

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote
" " " Kraju 5.00 "
" " " zagran. 7.20
Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

Cena 25 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " "
Nadesłane po tekście 25 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-8)

KINO-TEATR

„REDUTA“
Narutowicza 20. Tel. 50.

Ceny miejsc popularne: III—zł. 1, II—zł. 1.50,
I—zł. 2.00

Początek seansu o 6-ej. Niedziele i soboty o 5-ej.
Ostatni seans o godz. 10-ej.

Z niebываłem powodzeniem wyświetlany w całej Europie znany arcytwór filmu szwedzkiej wytwórni (Svenska—film

Gösta Berling

Dramat o zmysłach, pożądaniu miłości
według romansu laureatki nagrody Nobla:
Selmy Lagerlöf. W roli głównej,
LARS HANSON.

Nad program: „Journal Gaumont“ Ostatnie nowości z całego świata. 5048—1

Jak ożywimy eksport?

Siedem zasadniczych ulg celem ożywienia naszego wywozu

Ze sier rządowych otrzymujemy krótkie zestawienie wszystkich ulg wydanych celem ożywienia eksportu polskiego, oraz tych zarządzeń, które rząd powziął ostatnio w związku z tą sprawą. Ulgi i zarządzenia przedstawiają się następująco:

1. Obniżenie taryfy kolejowej do Gdańska z 12 na 7 złotych od tonny węgla;
2. Zastosowanie ulg dla postoi wagonów w Gdańsku przy ładowaniu węgla na statki.
3. Obniżenie opłat portowych w Gdańsku o 45 procent;
4. Obniżenie taryf przewoźnych na węgiel, wysyłany do granicy więcej niż 400 km.;
5. Uzyskano obniżenie o 27 procent taryfy tranzytowej przez Czechosłowację i Austrię do granicy włoskiej.
6. Przystosowanie portu w Gdyni do ładowania do 20.000 tonn węgla miesięcznie od końca lipca b. r.

Eskadra polska w Tallinie

TALLIN, 20 czerwca. (PAT). — Drugi dzień pobytu eskadry polskiej w Tallinie wypadł nie mniej uroczysto, niż 1-szy dzień. Przedpołudniem marynarze nasi na cmentarzu wojskowym w asystencji dowódców lądowych i morskich sił zbrojnych Estonji złożyli wieniec na wspólnej mogile żołnierzy, poległych w walce o niepodległość kraju. Na cmentarzu przemawiał do zebranych komandor Staniewicz. Tegoż dnia oficerowie nasi wraz z posłem Horwatem byli na śniadaniu u ministra Pusty. Poseł francuski de Vienne odwiedził rano oba statki wojenne i nader pochlebnie wyraził się o wyglądzie naszych kanonierek, oraz postawie załogi. Po południu odbyły się na obu statkach przyjęcia dla rządu estońskiego i korpusu dyplomatycznego.

Wobec zatargu gospodarczego z Niemcami

Pierwsze zarządzenia rządu

Zapobieżenie bezrobociu na Górnym Śląsku -- Indeks towarów, których import z Niemiec jest zakazany

WARSZAWA, 20 czerwca. (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego“) --- Dowiadujemy się, że między przedsiębiorcami węglowymi a rządem doszło do porozumienia w sprawie zapobieżenia powiększeniu bezrobocia na G. Śląsku. Rząd ma przykazać pewną sumę przedsiębior-

sta towarów, których wwoz do Polski z Niemiec został zabroniony. Niestety tekstu rozporządzenia, które tę listę zawiera, przed poniedziałkiem nikt mieć nie będzie, ponieważ drukarnia „Dziennika Ustaw“ została zamknięta zanim pismo rozesłano.

Statut Kościoła prawosławnego

Hrabia Toll swęgo czasu fałszywie oskarżony o szpiegostwo został sekretarzem metropolity Djonizego

WARSZAWA, 20 czerwca. (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego“) --- Jak donosiliśmy na poniedziałkowym posiedzeniu sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych rozpatrywany będzie projekt statutu kościoła prawosławnego. Projekt ten przewidu-

je, że kościół prawosławny stanowi jednostkę prawną. Jak słyszeliśmy w związku z tym statutem p. Eugenjusz hr. Toll ma być w najbliższych dniach powołany na stanowisko sekretarza przy metropolicie Djonizym. Wiadomość ta jest o tyle ciekawa, że

Rokowania rządu z kołem żydowskim

dobiegają końca

Wynik rokowań będzie sprecyzowany w 42 punktach

WARSZAWA, 20 czerwca. (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego“) - Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że rokowania rządu z przedstawicielami koła żydowskiego dobiegają końca. Wyniki rokowań będą

sprecyzowane w 42 punktach, z których 26 już wczoraj były omawiane i zredagowane.

Reszta pracy redakcyjnej ma być podobno ukończona w niedzielę nikomu znana.

Rokowania dotychczasowe otoczone są taką tajemnicą, że treść owych 40 zgórą punktów nie jest nikomu znana.

Przed kongresem sjonistycznym

Zaniepokojenie nominacją Plumera

WIENIEN, 20 czerwca. (PAT). — Komitet przygotowujący w Wiedniu kongres sjonistyczny, mający się odbyć w dniu 17 sierpnia b. r. zaprosił dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych na konferencję, na której przedstawił im organizację kongresu, zwracając się jednocześnie do przedstawicieli prasy międzynarodowej z prośbą o współpracę.

Przy tej sposobności wygłosił rabin, dr. Hajes, rodzaj expose, w którym zaznaczył, że sjonisci nie mają najmniejszych powodów do wątpienia, jakoby stanowisko Anglii zmieniło się po mianowaniu marszałka Plumera na stanowisko wysokiego komisarza Palestyny. Anglija stoi nadal na gruncie aktu Balfoura. W dalszym ciągu dr. Hajes zaznaczył, że stosunek sjonistów do Francji znacznie się poprawił. Mówca wyraził ubolewanie, że sjonisci nie mają bezpośredniej drogi do Watykanu, by tam przedstawić swe lojalne stanowisko wobec kościoła katolickiego. Co do ligi narodów, rabin Hajes oświadczył, że początkowo sjonisci byli żażeni lekceważącym zachowaniem się ligi narodów, wobec kwestji palestyńskiej; obecnie jednak nastąpiła zmiana na lepsze, zwłaszcza od czasu, gdy wybitny członek komisji mandatowej, Rappard, bawił w Palestynie i poznał stosunki na miejscu.

Min. Buchingen gościem Warszawy

WARSZAWA, 20 czerwca. — Dzisiaj przybył do Warszawy minister rolnictwa republiki austriackiej Buchingen.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża!

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego“ zawiera:

1 ulgowy bon teatralny i 2 bony do kinematografu.

Bony te zmniejszają kilkakrotnie obowiązujące normalne ceny biletów.

Pomnik na grobie Busoni'ego



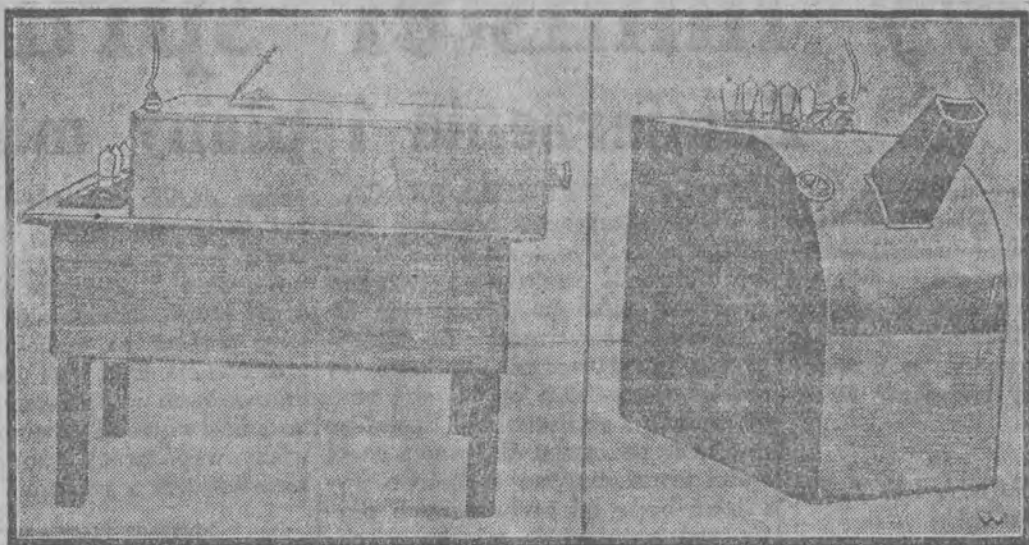
Przed paru dniami odbyło się poświęcenie pomnika, przeznaczony na grób niedawno zmarłego kompozytora włoskiego Ferruccio Busoni'ego.

Mistrz szachów Teichmann



który osiągnął ostatnio znakomite rezultaty.

Problemat widzenia na odległość rozwiązany



Przed paru dniami donosiliśmy o doniosłym wynalazku, umożliwiającym widzenie na odległość. Ilustracja nasza przedstawia właśnie dwa projekty takiego aparatu

Z za kulis demokracji duńskiej

Socjalizm duński buduje powoli, ale buduje trwale

Stefan Kołczkowski, spędziwszy sześć tygodni w Danii, opisał wyniesione stamtąd wrażenia i zamieścił na łamach najpoważniejszego w Polsce miesięcznika, poświęconego zagadnieniom kultury społecznej i literackiej (P. „Przeгляд Współczesny”. — Maj).

Warto zapoznać się z końcowym ustępem, w którym Kołczkowski streszcza swój stosunek do zwiedzanego kraju i daje, poniekąd, bilans swoich spostrzeżeń i przeżyć.

— Wyjeżdża się stąd (t. j. z Danii) — czytamy — z wrażeniem, że są w narodzie duńskim przeciwieństwa, stanowiące jego głęboką tajemnicę, oryginalność i bogactwo. Wyjeżdża się z wrażeniem, że ta spokojna, pozbawiona ekskluzywności a głęboka godność naroduwa jest czymś wysoce uzasadnionem. Opuszczając inne kraje, robi się zazwyczaj „rachunek wrażeń” myśli się o tem, co się zyskało, co godne przyswojenia, a co jest niesympatyczne. Żegnając Danię, czułem inaczej: czułem jakąś głęboką, serdeczną życzliwość, którą stręczyłyby proste słowa: „Niechże się tu wam dzieje jak najlepiej, zacińcie ludzie”. Takie właśnie moje uczucia w dzień wyjazdu charakteryzują może Danię najlepiej i — już bez sprzeczności.

Nie od rzeczy będzie dodać, że pisarz polski, który tyle serdecznego ciepła uczuł dla Danii, nie znalazł jednak ani kawałka mięsa, aby wtrącić pewną drobna, a nieobojętną uwagę: że krajem tym

ANEGDOTY

INFORMACJA AMERYKAŃSKA.

Jeden z dzienników amerykańskich „Morning Star” zawiadomił pewnego dnia swych czytelników o śmierci Williama Jones'a, któremu się nie śniło umierać i który zaprotestował w redakcji przeciwko próbie uśmiercenia go. Następnego dnia „Morning Star” zakomunikował triumfująco swym czytelnikom sprostowanie, treści następującej.

„Wczoraj my jedni z całej prasy otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy wiadomość o śmierci p. Williama Jones'a. Pierwsi też śpieszymy z odwołaniem tej wiadomości. „Morning Star” ma za wsze najszybsze informacje”.

ILE KOSZTUJE POLICZEK?

Miljoner czikagowski p. Charles F. Lohr, uderzył swą żonę trzy razy w twarz. Matronka rozpoczęła proces rozwodowy, który skończył się przed kilku dniami zasądzeniem krewkiego męża na odszkodowanie w kwocie 1,100,000 dolarów. W ten sposób każdy policzek kosztował go blisko 2,000,000 złotych

rzędzą robotnicy! że ster rządów piastuje tam klasa robotnicza! — Czyżby w oczach pisarza polskiego szczegól ten nie zasługiwał na wzmiankę, lub stanowił rys, nie włączający się z harmonijnym całością kształtem jego wrażeń?

A przecież rok już minął, odkąd duńska partja socjalistyczna objęła rządy państwa, wrastając coraz głębszym korzeniem w świadomość narodu i coraz skuteczniej posuwając naprzód stopniową pracę przebudowy społecznej.

Rok temu, prasa nacjonalistyczna nie tylko polskiego zaścianka, ale wszystkich krajów Europy zgodnym chórem przepowiadała rychły upadek socjalistycznego gabinetu w Kopenhadze. Wskazywano nie bez uciechy na to, że nowy rząd miał w izbie poselskiej większość opartą na przewadze dwóch tylko głosów, w senacie zaś zgola nie posiadał większości. Rząd robotniczy wsparł się na przewadze owych dwóch głosów; przedewszystkiem jednak wsparł się na poczuciu swej odpowiedzialności wobec kraju, na energii i planowości działania, na żywotności podjętych przez się zagadnień. One to, owe czynniki dodatkowe, wyrastające z samej już praktyki rządzenia, dały nowemu gabinetowi siłę niezbędną do opanowania sytuacji i utrwalenia swej władzy.

Bilans pierwszych dwunastu miesięcy rządów socjalistycznych w Danii wykazuje poważne aktywa. Nasamprzód, gabinet Stauninga osiągnął rozwiązanie najdonioślejszego zadania chwili: przeprowadził stabilizację waluty duńskiej.

Zagadnieniem następnem, jakie postawił na porządku dziennym gabinet Stauninga, jest sprawa roz-

brojenia. Sprawa ta, rzecz prosta, nie zamyka się w obrębie jednego państwa. Wiąże się z polityką całej Europy. Udział kraju, liczącego nie więcej ponad 3 miliony ludności, w powszechnym systemie pracy nad pacyfikacją Europy polegać może raczej na współdziałaniu moralnym, niż na sile nacisku politycznego. W tym też kierunku zmierzają usiłowania Stauninga, który rozumie, że widoki pokoju utrwala się w ściślejszej zależności od wzrastającego znaczenia i stanowiska klasy pracowniczej w systemie społecznym każdego kraju. Im dalej, im wyżej sięga wpływ i decyzyja robotnika, tem szersze zakreśla koło promień zgody, porozumienia i współpracy ludów.

Podczas najbliższej sesji jesiennej parlament duński, na wniosek rządu, przystąpi do rozpoznania doniosłych reform, mających dać krajowi upaństwowienie ubezpieczeń i nadzór nad bankami. Zgłoszony przez socjalistę Borgbięrga projekt stworzenia rady fabrycznych spowodował wyłonienie komisji, złożonej z parlamentarjuszy, oraz techników. I powołanej do zebrania zagranicą materiałów i doświadczeń, stanowiących ostatnie zdobycze w sprawie robotniczego samorządu na terenie fabrycznym.

Socjalizm duński zstąpił z płaszczyzny oderwanych od praktyki programów i wszedł w treść codziennych, konkretnych zagadnień. Buduje powoli, ale buduje trwale. Miejmy nadzieję, że pan Kołczkowski, gdy po raz drugi wybierze się do Danii, nie będzie już tak wstydliwie oczu zamykał na to, co stanowi chlubę robotnika duńskiego. W. Rz.

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dnia 21 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

w Teatrze Świątelnym „NOWOSCI”

ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program „Maremma”.

Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dn. 21 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

w Teatrze świątelnym „GRAND-KINO”

jednego biletu ulgowego za 1 złoty bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program:

„Romans pielęgniarcki”

Zapiszcie się na członków Czerwonego Krzyża

Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

ważny w dniu 21 czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8-go rzędu

„ 1,50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu

„ 1,50 gr. za kupon do łoża A. lub C.

„ 1 „ „ kupon do łoża B. lub D.

na przedstawienie „Wściekły lotnik”

w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „SCALA” Cegielińska 16.

Kasa czynna od g. 12 do 3 pp. i od 5 do 10 wiecz.

Komuniści „swoi” i „obcy”

Jak traktuje się tę sprawę w Anglii

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego”)

London, 15 czerwca

W kołach konserwatywnych nad Tamizą wzrasta niechęć i wrogość względem komunizmu rosyjskiego a jednocześnie utrwała się pewna obojętność względem komunizmu miejscowego, angielskiego. Wyrazem tego jest polityka obecnego gabinetu konserwatywnego, słynne oświadczenie podsekretarza stanu Johnson - Hicks'a, które zrozumiane jako zapowiedź nowej koalicji antysowieckiej. Natomiast w kołach partii robotniczej (labour - party) wzrasta walka z komunizmem lokalnym.

Choć komuniści zostali wykluczeni z tej partii, wzięły sympatji pomiędzy labourystami a komunistami moskiewskimi zacieśniają się tak, że w Moskwie z dumą mówiono niedawno, że angielska partja robotnicza to czołowy oddział europejskiego komunizmu. Naturalnie że jest w tem gruba przesada. Ale pewne pozory dosyć realne do takiego twierdzenia są. Najważniejszym faktem z tej dziedziny jest instrukcja komisji ankietowej labour party, badającej wszystkie sekretne archiwa „Kominternu”, która ogłasza, że Komintern działa w kierunku umiarkowanym i powstrzymuje zapędy komunizmu angielskiego. Dokumentu, któryby przypominał w czemkolwiek słynną instrukcję p. Zinowjewa, przewodniczący tej komisji p. Purcell i jego towarzysze w tajnych archiwach nie znaleźli. Prasa angielska burżuazyjna mocno sobie pokpiwa z tej ankiety, nie żałując porcji dickensowskiego humoru pod adresem sędziów śledczych labour party.

Wypadki grudniowe w Estonii, ostatnie tragedje bułgarskie — nie pozwalają wierzyć w pacyfistyczne wpływy Kominternu. Zresztą sfery angielskie rządzące spotykają się z temi wpływami i potrafią je ocenić na terenach bliżej angiłkom znanych: w Persji, Afganistanie i Kabulu.

Komunizm obcy - rosyjski jest wobec tego u rządu p. Baldwin'a

na wyraźnym indeksie. P. Johnson Hicks oświadczył w izbie gmin z okazji zapowiedzianego kongresu komunistów angielskich, że żadnych delegatów komunistycznych cudzoziemskich rząd J. K. M. do Anglii nie dopuści.

Zapytany, czy rząd zastosuje to swoje stanowisko i do komunistów angielskich, którzy zapowiedzieli kongres w Glasgow, p. Johnson Hicks dał bardzo wymijające odpowiedzi. Prasa angielska poniekał z przerażeniem, poniekał z drwinami pod adresem rządu doniosła, że nietylko w Glasgow odbył się kongres komunistyczny, ale byli na nim ci właśnie delegaci zagraniczni, którym p. Johnson Hicks tak kategorycznie zabronił wjazdu do Anglii.

Był to ciekawy i oryginalny obrazek. Na ostatniem posiedzeniu kongresu, przewodniczący Pollitte nagle oświadczył: „Za chwilę zamykam drzwi i aż do specjalnego rozporządzenia nikogo z sali nie wypuścimy”. Po sali przeszedł szmer zdumienia. Za chwilę na trybunie ukazał się członek reichstagu p. Stocker - delegat komunistów niemieckich. Rozległy się oklaski i tony „Międzynarodówki” a p. Stocker oświadczył po niemiecku: „Pomimo zarządzeń p. Hicks'a przybyłem”. Komuniści wszystkich krajów porozumieją się zawsze i środki Hicks'ów na to nie pomogą.

Po nim na trybunie ukazała się p. Marcel Loebel — delegatka komunistów francuskich. Po wystuchaniu mów, delegatów zagranicznych wyprowadzono przez boczne drzwi, a salę trzymano pod kluczem jeszcze godzinę tak, aby oboje mogli zupełnie bezpiecznie opuścić Glasgow.

Takiego „kawatu” jeszcze nigdy w starej Anglii nie było i wobec tego zaczyna się rząd namyślać, czy na indeks nie wstawić wraz z zagranicznymi delegatami i swoich własnych komunistów.

M. K.

Nowa choroba przemiany materji



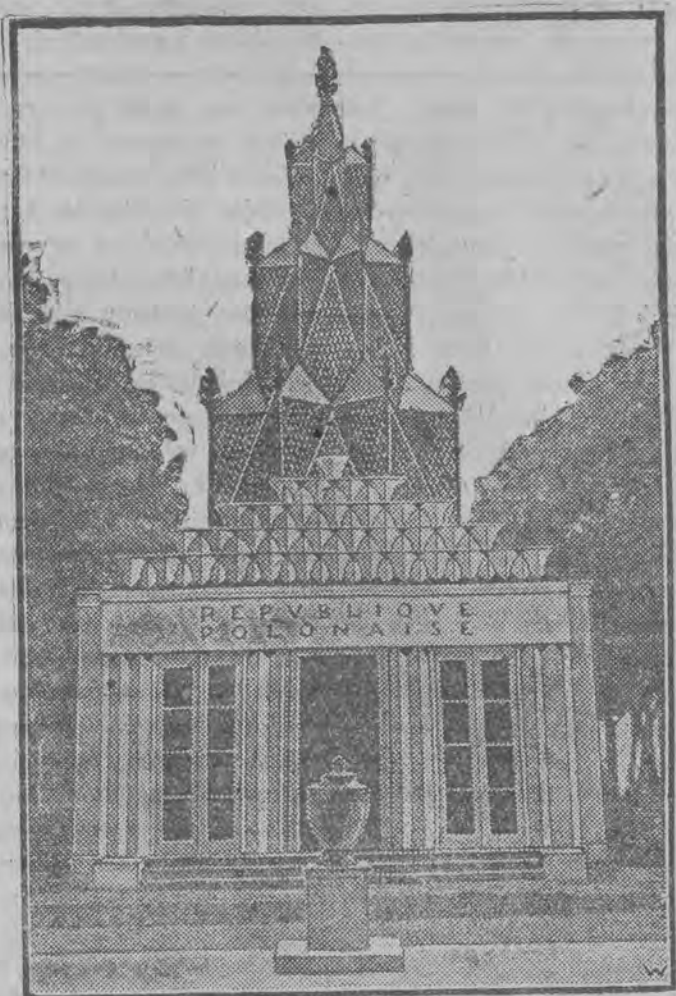
Prof. Bickel z Berlina (na prawo) i dr. Kauffmann z Bukaresztu odkryli dotychczas nieznaną chorobę przemiany materji „Dysoxydatiwa Corbonuria”. Uczenci ci stwierdzili, że choroba cukrowa jest tylko jednym ze stadiów tej nowej choroby

Sensacyjny wynalazek



Inżynier Ed. Suess wynalazł turbinę wodną, która po zanurzeniu w wodzie bieżącej, poruszana siłą prądu wytwarza prąd elektryczny

Widok pawilonu polskiego



na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

ZAMIAST FELJETONU

Shańbiony żywioł

Na pograniczu austriacko - węgierskim znaleziono trupa ze śladami zatrucia chloroformem. Stwierdzono, iż zabitym jest kupiec Lasker ze Strasburga, który w towarzystwie swego sekretarza odbywał podróż aeroplanem z Wiednia do Budapesztu, wioząc z sobą woreczek brylantów oraz większą sumę pieniędzy. „Wierny” sekretarz w porozumieniu z pilotem ograbili doszczętnie swego towarzysza podróży, otruszyli go uprzednio chloroformem, a trupa zrzucili z aeroplanu na ziemię.

Niektóry dotychczas żywioł shańbiony został zbrodnią. Dotychczas widział on tylko walkę rycerską. Piekło, widać zazdrośne o niepokalana czystość powietrza i na ten żywioł rzuciło kłutwę kainową bandytyzmu, rozpanoszonego na ziemi i w wodzie.

Przeżalenie ogarnęło na myśl, że żaden najwspanialszy wykwit cywilizacji nie uchroni się od zamachu krwiożerczych instyktów bestji ludzkiej. Bestja, która zerwała po nocy na ziemi, lupła i mordowała karawany w pustyni, piratowała na morzu, wyciąga macki ku powietrzu, ima się aeroplanów. Niezłomskie cienie Ikarów, Leonardów, Montgolfierów, odwróciły swe twarze od niezgodnego sponiewierania płodu waszych marzeń o orlim locie człowieka. Odwróciły swe oczy, jak „genjusz” Grotte rowski od widoku pobożowiska. Może na ustach waszych ponowi się pytanie Grotte rowskie „Ludzie czy szkałki?”

Daw.

Biuro Prośb, Zażeń i Tłumaczeń

„Obrona”

Łagiewnicka 27,

(prawa ofic. parter).

Otwarte codziennie od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Przepisuje również sprawnie i szybko na maszynie. 40-1

Krwawe zajście w Al. Jerozolimskich w Warszawie

W poszukiwaniu nocnych przygód

Dwaj studenci uniwersytetu, przyjaciele, jeden 25-letni Stan. Z., słuchacz wydziału prawa, zam. w Pruszkowie, drugi 22-letni Stefan K., słuchacz wydziału filozoficznego, mieszkawiec wsi Nieborów, powiatu łowickiego, poczuwszy rozpierający piersi ich wpływ romantycznych choć chłodnych nocy czerwcowych, wybrali się wczoraj po północy na poszukiwanie miłosnych przygód.

Nocą w Warszawie o wyszukanie towarzystwa nietrudno, zwłaszcza gdy brzęczą w kieszeni srebrne złotówki, przysłane przez rodziców, na wydatki, związane z nauką. To też bohaterzy wczorajszego skandalu znaleźli się wkrótce w towarzystwie nietylko urodziwych, jak „ucharakteryzowanych” wielobicielek rozrzużnych młodzieńców: Zofji K. i Karoliny B.

Towarzystwo po dokładnem wysuszeniu kilku butelek w nocnej restauracji i kawalerskiej jeździe „Taxi” wysiadło w Al. Jerozolimskich. Wstawał już dzień szary, gdy około godz. 3 zrana dzwonek obudził Józefa Zawadzkiego, dozorcę domu nr. 36 przy ul. Al. Jerozolimskich. Do bramy z hałasem wtoczyli się nasi znajomi, dopytując się o pokoje umeblowane.

— O, dawno już zamknięte!

— Co tam wy wiecie! wrzasnęli młodzieńcy, prowadząc swe damy na schody frontowe.

Zanim poczciwy p. Józef zorjentował się, natręci dobijali się już

do mieszkania właściciela domu p. Zaleskiego, urzędnika min. sprawi zagranicznych. Nie wpuszczono ich. A tymczasem nadbiegł dozorca i wyprasał, jak umiał, niepożądanych gości. Na to rzucili się młodzieńcy z łaskami w rękę na Zawadzkiego. Krew bluznęła z rozciętej skóry na głowie osaczonego dozorcę.

Na krzyk napastowanego nadbiegła żona jego, Marianna i bez namysłu rzuciła się w wir bójk. Tumult wyrwał z łóżek spoczywających w słodkim śnie lokatorów domu i sprowadził kelnerów z sąsiedniej restauracji.

„Zginę lub zwyciężę!” Taki okrzyk wydał student Z., atakując przybyłych i rozbijając przy sposobności szybę w oknie, której kawałki poszarpały mu obie ręce. Nie zginęli jednak awanturnicy, gdyż skrepowano ich i odprowadzono w stanie pożałowania godnym do X komisariatu.

Zawezwany lekarz pogotowia — stwierdził ranę ciętą głowy u dozorcę, siluczenia, obrzęki i siniaki na ciele żony.

Awanturnicy również nie wyszli cało z opresji: jeden z nich otrzymał ranę tłuczoną głowy, kilka ran szarpanych i ciętych obu rąk i piersi, drugi cztery rany tłuczone głowy.

Opatrunek trwał 40 minut. O zajściu spisano protokół i przekazano go władzom sądowym.

Myć ręce przed jedzeniem

Dola i niedola pracowników miejskich

„Magistrat nas krzywdzi“ — skarżą się urzędnicy
Delegacja w województwie przedstawia sytuację

(b) Z chwila, gdy magistrat przystąpił do przystosowania płac pozostałych po redukcji pracowników miejskich do poborów urzędników państwowych, coraz częściej dały się słyszeć skargi na uchybienia ze strony magistratu.

W celu ostatecznego wyjaśnienia, czy magistrat postępuje właściwie, czy też kieruje się względami pobocznymi, delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w osobach pp. Kowalskiego, Wojdana i Zborowskiego udała się w dniu wczorajszym do województwa.

Delegację przyjął naczelnik wydziału samorządowego p. Zakrzewski. Na wstępie delegacja oświadczyła, że magistrat nie przestrzega uchwał poprzedniej rady miejskiej. Urzędników stabilizowanych przez poprzedni magistrat obecne władze kwalifikują, jako pracowników niestających, aczkolwiek rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, na zasadzie którego magistrat wszczął całą akcję, nic podobnego nie przewiduje.

Wobec powyższego, delegacja prosiła województwo, by skłoniło magistrata do liczenia się z istniejącymi przepisami.

W dalszym ciągu delegacja wskazała, że magistrat stara się przy

okazji niektórym pracownikom obniżyć stopnie służbowe, na czym cierpią oni nie tylko moralnie, ale pokrzywdzeni są również materialnie.

W końcu delegacja informowała się, czy jeśli pracownik nie zgodzi się na zmianę stanowiska, to czy należy się mu odprawa przy zwolnieniu, czy też nie. W odpowiedzi p. naczelnik Zakrzewski oświadczył, że według jego zdania, należy się odprawa tym pracownikom, którzy nie zgodzą się na objęcie innych stanowisk. Tak przewidują przepisy, obowiązujące od dnia 1 lipca. Tak więc w sprawie zmiany stopni służbowych pracowników miejskich i zmniejszenia ich poborów, to stanowisko magistratu jest niewłaściwe i niezgodne z przepisami. — W kwestii interwencji w tych sprawach województwa, to p. Zakrzewski wyjaśnił, że może mieć miejsce ona tylko wówczas, jeśli do województwa wpłynie memoriał na piśmie.

Przy końcu konferencji delegacja zakomunikowała, że w wydziale podatkowym zredukowano z dniem 1 czerwca 16 pracowników, lecz następnie przyjęto 9 nowych. Podobne fakty nie powinny mieć miejsca.

Przymusowa praca dla leniuchów

Dla nędzarzy — zasiłki, z zawodowymi żebrakami w walka

Zapomogi z kasy wydziału opieki społecznej otrzymują jedynie osoby niezdolne do pracy i niemające osób prawnie obowiązanych do ich utrzymywania. Kwalifikacją ubogich zajmują się lekarze wydziału opieki społecznej. Zapomogi mogą być przyznane tylko przez specjalnie do tego wyznaczoną komisję. Do czasu zaś powzięcia uchwały przez komisję wyznacza się zapomogi doraźne.

Zaznaczyć też należy, że ubodzy zdolni do pracy lub posiadający o-

sooby prawnie obowiązane do ich utrzymywania z zapomóg pod żadną formą korzystać nie mogą.

Wydział opieki społecznej czyni przygotowania do umieszczenia osób przyłapanych na żebranie w przymusowych domach pracy, specjalnie na ten cel przeznaczonych. Osoby, pobierające zapomogi, składają swój podpis, że więcej żebrać nie będą; w razie przyłapania ich na żebranie będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

Walka z głodem mieszkaniowym Kolonja urzędnicza, domy robotnicze i nauczycielskie

Zgodnie z przedłożonymi przez wydział budownictwa wnioskami, magistrat na posiedzeniu w dniu 19 b. m. powziął szereg uchwał, mających na celu podjęcie energicznej akcji budowlanej w naszym mieście. Uchwały te skierowane będą do rady miejskiej, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Tak więc postanowiono odstąpić spółdzielni mieszkaniowej pracowników miejskich na warunkach ulgowych 3 działki gruntu pomiędzy ulicami Tkacką i Mostową pod budowę kolonii urzędniczej. Należność (w wysokości jednej czwartej) sumy szacunkowej, spółdzielnia spłacać będzie bezprocentowo w ciągu lat 10.

W tym samym miejscu przez lat 3 zarezerwowane będą dalsze trzy działki na potrzeby spółdzielni pracowników miejskich lub podobnej instytucji. O ile w ciągu lat trzech na oddanych przez miasto działkach nie zostaną postawione budynki, choćby w surowym stanie, działki te przechodzą z powrotem na rzecz miasta.

Celem powiększenia ilości lokali na mieszkanie dla klasy robotniczej, magistrat w dalszym ciągu

postanowił:

1) przeznaczyć na poleśniu widzewskim plac o powierzchni 9 000 m. kw. pod budowę 2 — dwu piętrowych domów robotniczych o 6 mieszkaniach 2-pokojowych (z kuchnią i wygodami) i 24 mieszkaniach jednopokojowych. Na budowę te zaciągnięta ma być pożyczka z funduszu rozbudowy miasta; poza tem magistrat oddaje na ten cel 640 000 sztuk cegły;

2) przeznaczyć przy ul. Aleje Ujnej również 9 000 m. kw. pod budowę 2-ich dwupiętrowych domów robotniczych o wspomnianej wyżej ilości mieszkań 2 i 1-pokojowych. Wydanych będzie na ten cel 640 000 sztuk cegły oraz zaciągnięta odpowiednia pożyczka z funduszu rozbudowy miasta;

3) przystąpić do budowy domów mieszkalnych dla personelu nauczycielskiego przy szkołach powszechnych na ul. Nowo - Marysinskiej, Drewnowskiej, Podmiejskiej i na Nowem Rokiciu na własnych placach przy tychże szkołach, oraz przeznaczyć na ten cel 80 000 sztuk cegły i zaciągnąć odpowiednią pożyczkę z funduszu rozbudowy miasta.

Kochankowie z temperamentem Flirt w zbożu

(p) W dniu wczorajszym posterunkowi policji państw., będąc w obchodzie w okolicach Łodzi posłyszał w zbożu jakiś podejrzany szmer i westchnienia a gdy zbli-

żył się ujrzał wśród kłosów i chwastów jakąś parkę, która praktycznie studiowała miłość. Namiętnych kochanków aresztowano w celu spisania protokołu.

Widowiska, koncerty i zabawy Teatr Miejski

Dziś w gmachu przy ul. Cegielnianej po raz drugi po cenach znizowanych od 50 gr. do 2.50 świetny quodlibet pod nazwą „Psst... Psst...“, który wczoraj przyjmowany był wybuchem śmiechu i salwami oklasków. Program tworzą: kapitalny pasjans swojski Konrada Toma z muzyką Jerzego Boczkowskiego „Hrabina Tłomok“ z pp. Jakubińska, Jerzmanowska, Łapińska, Komornickim, Krellem, Mrozińskim, Szubertem, Tatarkiewiczem, Wybrańskim i Zniczem i doskonały szkic Rujwida „Mordownia“, urozmaicony śpiewami i ewolucjami.

Jutro po raz trzeci piękna tragedia E. Zegadłowicza „Lampka oliwna“.

Lotni teatr popularny

Dziś w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 9 wiecz. poraz 3-ci pełen zabawnych sytuacji wodewil p. t. „Wściekły lotnik“, którego humor udziela się całej widowni śpiewając wraz z aktorami refren najnowszej piosenki „Najdroższa, przeczudna tyś cały mój skarb“. W wodewilu tym występuje gość primadon na operetki warszawskiej i katowickiej p. C. Celińska. Reżyser, T. Wołowski. Poza tem udział biorą pp. Brandtówna, Fiszerówna, Stanisławska, Zielińska, Bielecki, Kubiński, Górecki, Wołowski, oraz p. R. Urbański. Orkiestra pod batutą p. Z. Piłarskiego. Kasa teatru czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz. Codziennie koncert orkiestry o godz. 8 wiecz. Teatr czynny bez względu na pogodę.

„Humpa, Humpa“

„Humpa Humpa“, rewia w guście publiczności łódzkiej, która poza humorem wymaga od sceny jeszcze trochę artyzmu. „Qui Pro Quo“ potrafiło zespółić tutaj; humor (Lawiński i Tom), nastrój (Ordonówna), groteskę (Pogorzelska, Bodo) i oprawić to w piękne dekoracje. Jest to wyjątkowo udane połączenie artyzmu z z porywającą wesołością.

„Humpa, Humpa“ pozostaje na afiszu jeszcze tylko dziś i jutro.

Lotny kabaret

Dziś wieczorem w lokalach restauracji „Grand Hotelu“, „Manteuffla“, „Teatralnej“, „Tivoli“ i „Louvre“ odbędą się lotne przedstawienia na rzecz schroniska dla artystów weteranów w Skolimowie. Udział biorą artyści teatrów: miejskiego i popularnego.

Radio-kacik

Program na niedzielę, dnia 21 czerwca

Berlin, dl. fali 505 mtr.

7—18.30 koncert popołudniowy.
20.30—22.30 koncert symfoniczny Liszt - Czajkowski;

Königswusterhausen, dl. fali 1.300 metrów,

11.30—12.50 koncert popularny.
20.30—22.30 program przekazywany z Berlina.

Wrocław, dl. fali 418

4—4.30 bajki.
18—19 koncert; harfa i flet.
20 koncert popularny

Londyn, dl. fali 365 mtr.

21—22.30 koncert orkiestry Piccadilly - Hotel.

Chelmsford, dl. fali 1.600 mtr.

21—22.30 program londyński.

Paryż, (Radiola), 1.750 mtr.

20.45—22 jazzband

Rzym, dl. fali 425 mtr.

21.30 wieczór muzyki i śpiewu

Wiedeń, dl. fali 530 mtr.

16—18 koncert popołudniowy.
20 „Bal maskowy“ opera Verdiego

Zurych, dl. fali 515 mtr.

20.30—21.50 wieczór pieśni

Pomoc dla pozbawionych pracy

Terminy wypłat zasiłków dla bezrobotnych

Jutro t. j. w poniedziałek, dnia 22, pojutrze, we wtorek, dn. 23, i w środę, dn. 24 b. m., odbędą się wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 15 do 21 czerwca 1925 r.

Porządek wypłat:

A. Poniedziałek, dnia 22 czerwca 1925 r.

B. W. I, II, III, IV	B. W. Ia, IIa, IVa
1-750	751-1500

B. Wtorek, dnia 23 czerwca 1925 roku.

B. W. I, II, IV	B. W. III	B. W. Ia, IIa, IVa
1501-2250	751-1500	2251-3000

C. Środa, dnia 24 czerwca 1925 roku.

B. W. I, II, IV	B. W. III	B. W. Ia, IIa, IVa
301-3750	1501-2250	3751-4500

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację P. U. P. P. oraz talon zasiłkowy.

Dajcie nam pracę, lub zasiłki!

Oto wołanie bezrobotnych mas

Wiec w Ozorkowie — Postulaty zgromadzonych

(b) W związku z wyczerpaniem się środków na prowadzenie robót publicznych w Ozorkowie i zwiększającym się z tego powodu bezrobociem, odbył się wielki wiec, na który przybyło kilkaset bezrobotnych.

Szereg mówców wskazywał, że mimo obietnic rządu i władz komunalnych, roboty publiczne prowadzone były jedynie na małą skalę i nie rozwiązały wcale kwestii bezrobocia, a jedynie chwilowo załagodziły ciężkie położenie.

Bezrobotni żyją w ciągłej obawie, że wydawane im doraźne zasiłki zostaną pewnego dnia przzerwane i stracą oni w ten sposób skromne źródło, z którego czerpią środki utrzymania.

Następnie poruszono sprawę zatrudnienia w zakładach Szlösserowskich robotników, którzy posiadają w okolicy Ozorkowa działki ziemi i w ten sposób zabierają chleb tym, którzy nie posiadają żadnych dochodów.

Robotnicy domagali się, by rząd wydał specjalne rozporządzenie, mocą którego ci robotnicy, którzy posiadają jakiegokolwiek inne

źródło dochodu zostali zredukowani.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Wzywamy rząd i magistrat do podjęcia dalszych robót publicznych.

2) Wobec wniesionych i zatwierdzonych przez radę miejską projektów budowy domów mieszkalnych, regulacji rzeki, brukowania ulic, układania chodników, wzywamy rząd do udzielenia miastu Ozorkowi na prowadzenie powyższych robót kredytu w wysokości 250 tys. złotych.

3) Do czasu uzyskania kredytów przez miasto i rozpoczęcie dalszych robót, żądamy wypłat dotychczasowych zapomóg.

4) Domagamy się od rządu, aby zostało wydane rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia w Szlösserowskiej fabryce redukcji gospodarzy, posiadaczy ziemi.

Rezolucje powyższe zostaną przesłane za pośrednictwem związków zawodowych posłom robotniczym, którzy wniosą tę sprawę na plenium sejm.

Armia bezrobotnych i praca dla plutonu

Zapotrzebowanie robotników w kraju i na wyjazd zagranicę

(p) Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowania na następujących robotników i rzemieślników w kraju i na wyjazd do Francji: do cegielni kilkunastu ustawiaczy i strycharzy, praca akordowa. Kępno może umieścić kilkanaście dziewcząt i chłopaków; do przedsiębiorstwa szrotkarskiego w Hodzierzy potrzebne są dziewczyny; urząd dóbr „Buków na” poszukuje kilkunastu bartników; P. U. P. P. w Siedlcach poszukuje kilkunastu gajowych.

Na wyjazd do Francji poszukuje się kilkudziesięciu górników, kontrakt muszą podpisać na przeciąg 12 miesięcy, zarobek od 2 do 3 fr. na godzinę, jak również zapewnio-

ne mieszkanie w cenie 10 fr. miesięcznie; walcowników cienkiej blachy zarobek dzienny od 30 do 40 fr. oraz dodatek rodzinny; 100 górników do kopalni żelaza, kilkudziesięciu górników do kopalni węgla oraz stukilkudziesięciu pomocników górniczych, płaca dzienna od 20 do 30 fr. oraz dodatek rodzinny.

Robotnicy wyjeżdżający do Francji będą mieli zapewnione mieszkania.

Obecnie do Francji robotnicy wyjeżdżają niechętnie, ze względu na ciężkie warunki pracy i dość małe wynagrodzenie.

Zgłaszać należy się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Łódź, ulica Aleje Kościuszki 9.

Niewygasający zatarg w cegielniach

Umowy głównej niema a robotnicy chcą podwyżek

(p) Wobec tego, iż sprawa zatargów w cegielniach na terenie województwa łódzkiego nie została definitywnie załatwiona i w każdej chwili grozi wybuch strejku, gdyż umowa zbiorowa nie została dotychczas zawarta, a właściciele cegielni przyznali tylko 10 proc. podwyżki, podczas gdy robotnicy żądają 30 proc., inspektor pracy Wotkiewicz zwołał na dzień jutro konferencję, w celu za-

warcia umowy zbiorowej między właścicielami cegielni, a związkami budowlanym, w skład którego wchodzi także robotnicy cegielni.

Według informacji przedstawicieli robotników, skoro konferencja poniedziałkowa nie da rezultatu, ma być proklamowany znów strejk, co przynieść może wielką szkodę obecnie trwającemu sezonowi budowlanemu.

Kiepska sytuacja robotników budowlanych

Niepomyślny sezon dał im się we znaki

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu odbyło się w lokalu zjednoczonych związków polskich przy ul. Głównej 31, zebranie związku budowlanego i pokrewnych zawodów z. z. p.

Na zebranie przybył prezes zarządu głównego związku z Katowic p. Kowalczyk, który w dłuższym referacie zobrazował przed zebranymi stan budownictwa w większych miastach Polski, zaznaczając że rok 1924 i początek 1925 był najfatalniejszym w kronikach związku budowlanego; budowę gmachów wprowadzić rozpoczynano lecz w bardzo rzadkich wypadkach domy wykańczano, skutkiem czego kryzys dawał się robotnikom bardzo ostro we znaki.

Dalej mówca zaznaczał, że zdaniem jego winno państwo przyjść z wydatną pomocą, przedsiębiorcom budowlanym, a wówczas po uzyskaniu pożyczek na akcję budowlaną wszyscy robotnicy znaleźliby łatwo zatrudnienie, ponieważ branża budowlana nie liczy wielu członków.

Drugi z kolei zabrał głos p. Grabowiecki, kierownik tutejszego związku, który poinformował obecnych o sytuacji w cegielniach na terenie województwa łódzkiego i zdał sprawozdanie z ruchu budowlanego w okręgu.

W dyskusji zabierali głos poszczególni delegaci. Obrazowali oni trudne położenie materialne w jakim się obecnie znajdują robotnicy. Po przyjęciu szeregu wniosków w sprawie ulepszeń technicznych w organizacji zebranie zakończono.

Zatargi w fabrykach

O urlopy i odprawy

W ZAKŁADACH BUDOWLANÝCH ZCHEJA.

(p) W fabryce wyrobów budowlanych Zcheja przy ulicy Andrzejka nr. 53 wyniki zatargu pomiędzy zarządem fabryki, a zatrudnionymi tam robotnikami na tle fałszywego obliczania przez zarząd fabryki urlopów, gdyż robotnicy domagają się przyznania urlopów na podstawie ustawy, podczas gdy zarząd fabryki wyznacza im takowe podług własnego uznania. Prócz tego fabryka wydała rozporządzenie skasowania angielskiej soboty.

Robotnicy, uważając rozporządzenie to za krzywdzące, zwrócili się do związku budowlanego z. z. p. z prośbą o interwencję.

W sprawach powyższych zgłosił się w poniedziałek p. Grabowiecki, kierownik związku budowlanego, do inspektora pracy.

W TOW. AKC. I. K. POZNANSKI.

(p) Od kilku miesięcy pracowało w fabryce I. K. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej przy budowie filtrów kilkunastu cieśli.

Obecnie zarząd fabryki bez uprzedniego 14-dniowego wymówienia pozbawił wspomnianych cieśli pracy, wobec czego ci zwrócili się do związku budowlanego z prośbą o interwencję.

Pechowa fabryka

Powtórny pożar w zakładach B-ci Liberman

(p) Pamiętamy wszyscy, jak przed kilku miesiącami, zaświeciła nad miastem naszym krwawa łuna pożaru, który wybuchł w fabryce B-ci Liberman, przy ulicy Wierzbowej.

Obecnie kronika ma do zanotowania znów wypadek pożaru w tej samej fabryce.

O godz. 10 rano, I i II oddział straży pożarnej zostały zaalarmowane wiadomością, że fabryka B-ci Liberman, która została już w części odbudowana, stoi w płomieniach.

Dzięki energicznej pracy straży ogniowej. Po wprowadzeniu w ruch mechanicznych sikawek, cała rajesernia została zalana silnymi strumieniami wody, która wkrótce stłumiła płomienie i pożar zlokalizowała.

Strat dotychczas nie zdołano obliczyć.

